Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 28. czerwca 1921 r. Nr. 146.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

O współdziałanie Gdańska z Polską.

Genewa. (EE.) W związku z obradami Rady Ligi Narodów w sprawach polsko-gdańskich oświadczył delegat angielski, Fisher, że najszczerszem życzeniem rządu angielskiego, jest ścisłe współdziałanie Gdańska z Polską. Anglja nie chce uszczuplać praw polskich w Gdańsku, przyznanych jej traktatem wersalskim i uznaje konieczność wolnego dostępu do morza dla Polski.

Rozstrzygnięcie losów Górnego Śląska.

Berlin. (EE.) Biuro Wolffa donosi z Paryża za »Intransigeant«, że Komisja Koalicyjna załatwi sprawę G. Śląska w pierwszych 10 dniach lipca. Decyzją Komisji zajmie się Rada Najwyższa, która odbędzie posiedzenie prawdopodobnie w dniu 17 lipca.

Zerwanie rokowań z wydziałem dwunastu.

Bytom, (EE.) Rokowania Komisji Koaljanckiej z wydziałem dwunastu nie doprowadziły do porozumienia. Francuscy członkowie Komisji zajęli odmowne stanowisko wobec niemieckich propozycji ewakuacji. W niemieckich kołach urzędowych liczą się z możliwością zerwania rokowań.

Termin decyzji w sprawie Śląska.

Berlin. (EE.) Biuro Wolffa donosi z Paryża za »Intransigeant«, że komisja koalicyjna załatwi sprawę G. Śląska w pierwszych 10 dniach lipca. Decyzją Komisji zajmie się Rada Najwyższa, która odbędzie posiedzenie prawdopodobnie w dniu 17 lipca.

Szpiegów mają wszędzie.

Berlin, 26. 6. Berliński »Lokal-Anzeiger« publikuje tajny raport generała Le Ronda wystosowany rzekomo do ambasady francuskiej w Berlinie. Nie wiadomo, czy raport jest prawdziwy, czy też jest wynalazkiem niemieckim celem usunięcia niewygodnego Niemcom generała.

O internowanych w Niemczech Polaków.

Berlin, 26. 6. Koalicja w nocie wystosowanej do rządu berlińskiego zażądała wydania internowanych w Niemczech Polaków z Górnego Śląska.

Zawiedzione nadzieje.

Berlin, (EE.) W »Acht Uhr Abendblatt« oświadcza dawniejszy minister Rzeszy Gothein, że nadzieje niemieckie na G. Śląsku nie są zbyt wielkie. Jeśli te nadzieje nie ziszczą się, ustąpić musi też rząd, który utworzony został w celu porozumienia z Koalicją. Tylko dla uratowania G. Śląska i zniesienia sankcyj zgodził się rząd na okropne warunki ultimatum. Gdy jedna z tych nadziei zawiedzie, nastąpi katastrofa Niemiec. Frakcja demokratyczna wstąpiła do gabinetu tylko pod największym naciskiem i nie może w nim pozostać, gdy nie będzie miała żadnego sukcesu zewnętrzno-politycznego. Jest bardzo wątpliwem, czy centrum i socjaliści większości będą mogli utworzyć rząd. Nowe wybory narodu, poprowadzonego do rozpaczy, doprowadzą do zwycięstwa albo skrajnej prawicy, albo lewicy, poczem nastąpiłby chaos.

Zbrodniczy system.

Olsztyńska „Allensteiner Zeitung“ podaje następujący telegram:

„Polskie bestje.

Malapane(!), 24 czerwca.

W straszliwy sposób znęcali się Polacy w Zębowicach na Niemcach. Wtargnęli dnia 11 czerwca w nocy o godz. 2 do domu familii Flack. Flackowi i żonie jego wyżgano najpierw oczy, potem odcięto im uszy i nosy, palce u rąk, pięty i palce u nóg, a następnie żyjące jeszcze ciała wrzucono do stawu. W podobny sposób zamęczono na śmierć 5 córek i 3 synów małżeństwa Flack. Ogółem zamordowano w Zębowicach 6 niemieckich familii, mniejwięcej 30 osób i to po straszliwych męczarniach za to że za Niemcami głosy swe oddali.“

Do tej notatki dodaje „Allensteiner Ztg.“: Niemamy dla takich zbrodni żadnego słowa więcej jak: „po polsku“.

Nie wierzymy, aby znaleźli się ludzie do takich czynów zdolni. Gdyby jednakże coś podobnego się wydarzyło, natenczas zbrodnie podobne popełnili nie ludzie lecz obłąkańcy, bydlęta.

Ale czyż to nie jest „zbrodniczym systemem“, jeżeli „Allensteiner Ztg.“ przypisuje podobne potworne czyny Polakom? Czyż za zbrodnie Hölzów lub Rösego i Goroncego u nas odpowiadać ma także naród niemiecki?

Jest to wyrafinowana i niesłychana heca skierowana przeciwko ludności polskiej. Jest to „zbrodniczy system“ zmierzający do przedstawienia ludu polskiego w najokropniejszem świetle. Jest to najprawdopodobniej taktyka zmierzająca do zakrycia i uniewinnienia różnych zbrodni popełnianych przez ludzi innych, ale nie Polaków-Szatani, nie ludzie dyktują podobne telegramy. Inaczej sobie tej planowej, i tak ohydnej, tak wstrętnej roboty wytłomaczyć nie możemy. S.

Jak przyszły Prusy w posiadanie Śląska?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich).

(Ciąg dalszy.)

Tak więc pakował Fryderyk mieszkańców zdobytej Saksonji przez gwałt do swej armji i pchał ich do walki przeciw swym braciom, walczących po stronie sprzymierzeńców Saksonji za wolność. (Czy Lloyd George także o Saksończych twierdzi, że czynili to z przyjemnością i czy Lloyd George Saksończykom winę przypisuje, że musieli zabijać swych braci?)

Znamienne jest także inne rozporządzenie, o którym tak czytamy: »Infolge einer anderen Verordnung ist den Einwohnern in Sachsen auferlegt worden auf die Bewegungen der feindlichen Truppen (po których stronie walczyli Saksończycy) Acht zu geben und davon Bericht abzustatten. Es ist dieselbe folgendes Inhalts: Durch Gegenwärtiges wird den Einwohnern längs der Böhmischen Grenzen liegenden Städte, Flecken und Dörfer auf das ernstlichste und gemessenste anbefohlen, dass sie im Fall einiger von den feindlichen Österreichischen Truppen vorgehenden Bewegungen nicht unterlassen sollen den ersten Posten oder den am nächsten stehenden Detachements meines unterhabenden Husarenregiments so geschwind als es nur möglich sein wird davon Nachricht zu geben. Widrigenfalls, und wenn der Feind näher rückt, haben sie ohnfehlbar zu gewärtigen, dass sie aufgehoben und mit harter Gefängnisstrafe belegt werden sollen, ohne dass sie hoffen dürfen, solange die Preussischen Truppen in Sachsen bleiben wieder auf freien Fuss gestellt zu werden . . . von Ziethen“. **Zmuszano więc** biednych **Saksończyków szpiegować przeciw swej ojczyźnie.**

Dalej czytamy w „Beyträge“, jak Saksończykom zakazano wszelkiej korespondencji jak najostrzej (S. 103), jak im zabrano zboże, tak że do siewu im nie zostało (S. 102). Dlatego skarży się kurfürszt saksoński internowany przez Prusaków, że król pruski jeszcze zawsze »najgorszymi i **podziwu godnymi gwałtami** w najokropniejszy sposób uciska i zupełnie rujnuje, że familji jego odebrał wszystkie dochody . . ., i że przez to król pruski łamie swe z początku przed Bogiem i przed całą Europą **uroczyście złożone zapewnienia** i że tenże wszędzie takie gwałty w krajach saksońskich popełnia, że najpóźniejsze generacje będą się ze zgrozy wzdrygać (die späteste Nachwelt ein schräkbares Grauen schöpfen müsse (Beytr. S. 114, 115).

Przeciw tym bezprawiom pruskim wystąpiło państwo niemieckie. Annegarn pisze: »Vom Kaiser und Reich war Friedrich als ein Störer des Landfriedens in die Reichsacht erklärt; allen seinen Generalen befohlen, ihren Gottlosen Herrn zu verlassen und seine entsetzlichen Verbrechen nicht zu theilen, und alsbald eine Reichsexekutionsarmee gegen ihn ausgeschrieben« (B. 7. S. 224) (**„cesarz niemiecki i państwo niemieckie potępili go jako wichrzyciela pokoju i zawiesili nad nim banicję; wszystkim jego generałom rozkazano bezbożnego swego pana opuścić i nie brać udziału w jego okropnych zbrodniach“. Tak brzmiał sąd ówczesnego państwa niemieckiego o Fryderyku II.** Mamy dokumenty owych rozpraw w parlamencie niemieckim. Zważyć trzeba, że jeszcze dziś prawie u wszystkich Niemców (z wyjątkiem komunistów nielicznych) Fryderyk II. uchodzi za najwięcej ubostwianego bohatera i służy jako wzór. A wiemy dostatecznie, jak w Niemczech myślą o prawie.

Przeciw skargom i przeciw banicji, nad nim przez państwo niemieckie zawieszonej, Fryderyk jak najostrzej protestował. Wszystkie zarzuty nazwał „unverschämte Lüge“, sąd państwa nad nim nazwał »Vemgericht«, (S. 140) (Schreiben an Vers. in Regensb. 30. Okt. 1756), Saksonję zajął on »nothgedrungen« (Beytr. S. 133), wszystkie zarzuty przeciw niemu nie miały jego zdaniem »nicht den mindesten Schein der Wahrheit“ ba powoływał się nawet na Boga (S. 135), że Bóg jego sprawiedliwej sprawie pobłogosławi (S. 448) skarżył się, że przeciw niemu Niemcy głoszą wojnę krzyżową (S. 351).

Ale wszystkich tych zarzutów nie brał sobie Fryderyk bardzo do serca, bo czytamy u »Annegarna«: „Friedrich hob nun in Sachsen noch 10 000 Rekruten aus und brachte den Winter in Dresden zu, als wäre er in Berlin gewesen. Er besuchte die Oper, sah sich in der Gemäldegalerie um, hielt öffentliche Tafel und fast **täglich war Ball, eine Lustbarkeit trieb die andere**“ (B. 7. S. 225). Hulał podczas wojny; bo wojna była dla niego rozrywką, którą zaspakajał swą ambicję chorobliwą.

Że Fryderyk należał do (Stamm »Nimm«) szczepu »Nimm« udawadnia to zdarzenia, o którym skrajnie **nacjonalistyczny** Studienrat Franz Buchholz z Braniewa pisze. Znany York, opowiada on, znajdował się jako lejtenant w garnizonie braniewskim. Podczas uczty zmiarkował York pewnego dnia u jednego z oficerów rzeczy skradzione z kościoła. Natychmiast wyrwały mu się z ust słowa: »Ukradłeś, pan, te rzeczy«. Na to oburzył się oficer i twierdził, że York obraził honor oficerski. Rzecz poszła do króla Fryderyka. A ten zawyrokował: »Geplündert ist nicht gestohlen« (zrabowane nie jest ukradzione) i dał Yorkowi terminatkę. Gwałtem zabierać cudzą własność, to nie hańba. Tą zasadą kierował się Fryderyk przez całe życie.

Brał nawet sam udział w plądrowaniu. Przy plądrowaniu zamków hrabiego Brühl, które na jego rozkaz nastąpiło potrzaskał on własną ręką drogocenny zegar. (Anneg. S. 232).

Skrupulantem nie był także, gdy chodziło o mienie prywatne tak obcokrajowców jak i swych własnych poddanych. Szczególnie wiele pieniędzy musiały mu dostarczyć podczas siedmioletniej wojny Sak-

sonja i Luksemburgja; a ponieważ swą własną monetę bił w mniejszej wartości, zyskał przez to nowe sumy. Te 8 groszy, które każdy żołnierz otrzymał jako żołd co 5 dni, nie miały ani 2 groszy wartości, a w następnych latach pokojowych Fryderyk nagle tę monetę swym poddanym zakazał, tak iż wiele zostało żebrakami (Ann. B. 7. S. 231). Znane są owe pieniądze pod nazwą »Ibrahimstaler«, które bił żyd Ibrahim, Fryderyka zaufany.

Klęsk które jego armję spotkały, nie brał sobie zbyt bardzo do serca. Klęskę, którą poniósł pod Hochkirch, gdzie stosy trupów leżały między pałącymi się domami nazwał głupim figlem (glupischer Streich) (Ann. S. 235).

Zresztą był on zdecydowany w najgorszym razie sobie życie odebrać. »Dlatego nosił on przez całą wojnę przy sobie proszek trujący". (Ann. S. 236).

Że król Fryderyk pomimo swego szczęścia wojennego nie był w kraju zbyt lubiany, można sobie łatwo wystawić. „Nawet w jego rezydencji ukazywały się w miejscach publicznych paszkwile na króla" (Ann. S. 254). Bardzo gwałtownie krytykuje stosunki w Prusach i militaryzm pruski prawnik Busso Ludolf Ratzeberger w r. 1774, ewangelik pruski. Nazywa on kameralistów i finansistów pijawkami pokolenia ludzkiego (S. 98). Powiada że z żołnierzami obchodzi się jak z bydłem (S. 159: Der Soldat wird wie das Vieh zu seinen Pflichten getrieben, und eben mit so kaltem Blute, wie das Vieh gemisshandelt.), że pędzi się ich kijem, bagnetem lub kulą do boju (S. 163), powiada, że pruskich żołnierzy nazywają Turkami (Turek uchodził wówczas za najokrutniejszego żołnierza) (S. 70.). Dalej opisuje Ratzeberger despotyzm, który wówczas w kraju panował. „Panujący nie rządzi poddanymi tylko krajem pełnym nędznych niewolników" (S. 246). „Samowolny rząd i despotyzm doszedł dzisiaj do szczytu, a co się tyczy niższych warstw, to przeszedł on w zupełną niewolę. Nie wolno nawet teraz już prosić. Jest rzeczą karygodną i zbrodnią przeciw państwu, kiedy kto pokornie prosi o usunięcie uciążliwości. Nie wolno nikomu samemu prośby pisać, musi krajowy adwokat albo prokurator podpisać. A ten będzie się strzegł takową podpisać z obawy ażeby nie utracił praktyki, albo żeby jemu co gorszego się nie przydarzyło. Kiedy proszący na klęczkach błaga o opuszczenie mu niektórych podatków, których on nie może płacić, to już to nazywa się przestąpieniem obowiązków poddanych. To jest przeciw interesom pana kraju. A co jest przeciw interesom pana kraju, to jest zbrodnią przeciw krajowi i karygodne . . . Zabiera się poddanym, gminom i dobroczynnym instytucjom ich mienie, nie pozwalając im w żaden sposób wyrazić z tego swego niezadowolenia (ohne dass diese im geringsten nur eine saure Mine machen dürfen) (Ratzeb. S. 242—244). O wojnie pisze Ratzeberger: Dzisiaj prowadzi się dlatego wojnę, żeby móc wiele żołnierzy trzymać (S. 157). Uważa się to dziś, mówi ów rzetelny jurysta, za sztukę, wszystkie umowy, wszystkie ugody pokojowe, przez prawo upodobania albo przez zastawianie się zmienionymi okolicznościami, w zgrabny sposób unieważnić, a przeciwnika przez sto tysięcy świadków (t. j. żołnierzy) o jego błędzie przekonać. (S. 148). Płakać powinien każdy chrześcijanin, kiedy widzi te nieszczęsne ofiary (żołnierzy), którzy każdej chwili muszą być gotowi, dla swawoli, pychy i złości jednego i jedynego człowieka pozwolić się zaszlachtować. Nie byłoby nic dziwnego gdyby tenże (żołnierz) błagał, żeby ogień spadł z nieba i potrzaskał berło tyranów. (S. 158). Tak opisuje juryst͏a-ewangelik, mieszkający w państwie Fryderyka Wielkiego. Powiada: »Jak groźne sądy czekają te państwa, w których takie obrzydliwe zasady są przyjęte (S. 101). A nie był on odosobniony w swym zdaniu. Przed nim wystąpił Karol Fryderyk von Moser, który stał się »Märtyrer der gerechten Sache«.

(Dokończenie nastąpi).

Przegląd polityczny.

Polska.

O ustalenie granic Polski.

Londyn. Na posiedzeniu konferencji premjerów Imperjum Brytyjskiego, oświadczył Lloyd George co następuje: Obecnie istnieją jednak trudności, które dla dobra spokoju należy usunąć, a mianowicie ustalenie granicy polsko-litewskiej, oraz polsko niemieckiej na G. Sląsku, dalej sprawa przywrócenia pokoju z Turcją. O ile prawy te będą rozstrzygnięte, wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że pokój został znów przywrócony.

Kredyt amerykański dla Polski.

W wywiadzie z przedstawicielem »Associated Press«, oświadczył Morgan, że gdy tylko zostanie uregulowana sprawa górnośląska i wileńska, Polska będzie mogła otrzymać w Ameryce pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach.

Górny Sląsk.

Porozumienie Koalicji w sprawie górnośląskiej.

Londyn. (PBT). »Morning Post« donosi z Paryża, iż spodziewać się należy wobec polepszenia się stosunków między Londynem a Paryżem, że faktyczna decyzja w sprawie Górnego Śląska będzie tylko kwestją formalną. Oba rządy porozumiały się w zasadzie zupełnie w sprawie Górnego Śląska. Dalej »Morning Post« stwierdza, iż Briand i lord Curzon są zupełnie zadowoleni z wyniku obrad paryskich.

Pomoc finansowa Niemiec dla Górnego Sląska.

Berlin. (EE.) Celem uśmierzenia największej biedy wyznaczył rząd niemiecki dla Górnego Śląska 100 miljonów marek, które podzieli specjalny komisarz Rzeszy między ludzi najwięcej dotkniętych.

Szkody powstałe wskutek powstania obliczą się na trzy miljardy marek. Dalsze szkody wynoszą dziennie 25—60 miljonów marek.

Niemcy.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Między kanclerzem Rzeszy, d-rem Wirthem a nacjonalistami niemieckimi zaznacza się ostry konflikt. Opozycja ma zamiar obalić rząd obecny. Centrum katolickie i socjaliści są za rozwiązaniem parlamentu.

Lloyd George o rozbrojeniu i odszkodowaniu.

Londyn. Na posiedzeniu konferencji premjerów Imperjum Brytyjskiego omawiając sprawy niemieckie, wyraził się jak następuje: »Konferencja odbywa się w chwili niepokojów, trwających już od dłuższego czasu w Londynie oraz w wielu częściach całego świata pomimo, że świat cały dąży dziś do zapewnienia pokoju. Do dnia dzisiejszego dwie sprawy miały dla nas szczególnie duże znaczenie, a mianowicie rozbrojenie Niemiec i uzyskanie od nich odszkodowania za straty wojenne. Rozbrojenie jest już poniekąd faktem dokonanym. Flota niemiecka została zniweczona, ten sam los spotkał armję niemiecką. Obecnie istnieją jeszcze tylko organizacje nieregularne, ale również i armja wkrótce przestanie istnieć. Jednym z najcięższych do załatwienia zagadnień była sprawa odszkodowań, szczególnie kwestja, w jaki sposób należałoby uregulować zapłatę. Rozwiązanie tego zagadnienia zostało osiągnięte dopiero po dwóch latach mozolnych narad.

Obrady gabinetu nad sprawę górnośląską.

Berlin. (EE.) Ambasador francuski Laurent i poseł angielski zwrócili ministrowi spraw zagranicznych Rosen ponownie uwagę na opór niemieckiej samoobrony na Górnym Śląsku. Z powodu tego protestu odbył gabinet Rzeszy nowe posiedzenie, na którem postanowił odłożyć wobec niewyjaśnionej sytuacji jeszcze kilka dni odpowiedź na interpelację w sprawie górnośląskiej.

Gabinet Rzeszy obradował w sprawie górnośląskiej. Jak się dowiadujemy stanął on na stanowisku, że Górny Śląsk, na podstawie głosowania, powinien przypaść niepodzielnie do Niemiec.

Rosja.

Kongres komunistów.

Berlin. W niedzielę został otwarty w Moskwie 3 kongres międzynarodówki. Otwarcie kongresu poprzedziła parada wojsk czerwonych. Trocki wygłosił na Czerwonym Placu w Kremlu przemowę przed zastępcami robotników i robotnic Europy, Ameryki i Australji. W mowie swej podkreślił, że niema dzisiaj kraju w świecie, któryby nie wysłał swego zastępcy na kongres. Po Trockim przemawiali: Vailland za francuskich komunistów, zastępcy komunistów niemieckich i włoskich, dalej za komunistów polskich Górski, poczem zastępcy komunistów w Anglji, Hiszpanji, Persji, Słowacji i delegatka kobiet ze wschodu.

Dążenia do konstytuanty rosyjskiej.

Wiadomości dochodzące z kongresu sowjeckiego do Londynu opiewają, że w obozie bolszewickim zwalczają się dwa prądy, z których jeden wiedziony przez Lenina chce zwołać konstytuante, drugi zaś, na którego czele idą Trocki, Bucharin i Dzierżyński sprzeciwają się wszelakim ustępstwom dla dawnych urządzeń i ideałów. Lenin dowodzi, że bez zwołania konstytuanty, w której zresztą bolszewikom nie trudno powinno być uzyskanie większości, nie będzie z Rosją układała się zagranica, a zwłaszcza jej sfery handlowe i finansowe. Lenin miał radzić opozycji Trockiego, Bucharina, oraz Dzierżyńskiego, by nie przeszkadzała rozwojowi Rosji i wycofała się na półwysep krymski.

Ruch przeciwbolszewicki na Syberji.

Helsingfors. (Radjo) Ruch antybolszewicki na Syberji i Uralu wzrasta coraz bardziej. Wszystkie ważniejsze węzły kolejowe na Syberji opanowali antybolszewicy wobec czego Syberja jest zupełnie odcięta od Rosji europejskiej. Sytuacja stała się dla bolszewików tak poważna, że władze bolszewickie postanowiły ewakuować Ural.

Pomoc bolszewicka dla górników angielskich.

Robotnicy i pracownicy Mikołajewa po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu prac na III kongresie międzynarodowym, powzięli uchwałę przesłania górnikom angielskim wyrazów uznania i postanowili, dla zaznaczenia swej solidarności ze strajkującymi, w czasie od 17 do 25 bm. pracować dziennie po 2 godziny dodatkowo, przeznaczając cały swój zarobek na fundusz strajkowy górników angielskich.

Francja.

Rząd francuski w odpowiedzi na notę niemiecką.

Berlin. (EE.) W odpowiedzi na niemiecką notę z dnia 16 bm. w sprawie stosunków na Górnym Śląsku, wystosowaną do rządu francuskiego, wręczona została poselstwu niemieckiemu nota, w której powiedziano, że rząd francuski nie jest upoważniony do przyjmowania skarg na Komisję Międzykoalicyjną, dlatego, że prezydent Komisji Międzykoalicyjnej jest Francuzem i sam jeden nie odpowiada za postanowienia Komisji Koalicyjnej. W względzie materjalnym oświadczył rząd francuski, że spokój na Górnym Śląsku byłby już przywrócony, gdyby niemiecka samoobrona nie była zajęła stanowiska, które narówni z powstaniem polskiem oznaczało prowokację Komisji Koalicyjnej. Generał Höfer odebrał co prawda od rządu niemieckiego wezwanie, aby wstrzymał się o ile możności od akcji, lecz to nie wystarczało, ponieważ tylko poddanie się wszystkich władzy koalicyjnej może przywrócić pokój na Górnym Śląsku. Na wstępie noty podkreśla rząd francuski, że Komisja Koalicyjna starała się ustawicznie i wytężenie o zapewnienie poszanowania życia i mienia oraz że Rząd polski nie popierał powstania w żaden z tych sposobów, o których mowa jest w nocie niemieckiej.

Briand o polityce francuskiej.

Paryż. (TU.) Na posiedzeniu pod przewodnictwem Poincarégo obradująca komisja senatu dla spraw zagranicznych, przyjęła oświadczenie prezydenta ministrów Brianda, w sprawie Górnego Śląska i w sprawie Wschodu jak również umowy z Niemcami.

Briand zdał raport tyczący się tych trzech punktów. Co się tyczy Górnego Śląska, powiedział on, po ostatnich obradach można mieć nadzieję, że angielska teza zbliżyła się do tezy francuskiej i że uzyska się w tym kierunku również zgodę rządu włoskiego. W sprawie Wschodu można też liczyć na uzgodnienie się zapatrywań rządów angielskiego i francuskiego. Prawdopodobnie Grecy zrozumieją krytyczne położenie, w jakieby postawiła obydwie strony nowa ofensywa i przyjmą zaofiarowane pośrednictwo aljantów. Rząd turecki jest pokojowym elementem i okaże się pożytecznym współpracownikiem na Wchodzie. W obradach niemiecko-francuskich nie można rezultatu jeszcze przewidzieć. Przez dłuższy czas jeszcze debatował Briand z komisją nad kierunkiem obecnej i przyszłej polityki. Briand prosił komisję o przypieszenie ratyfikacji przez senat traktatu w Trianon.

KRONIKA.

Olsztyn, 27. czerwca 1921

Kalendarz na wtorek: Leona II B.

Wschód słońca o g. 3,41; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

— **Fałszywe banknoty 10-markowe.** Ukazały się w obiegu falsyfikaty naśladujące banknoty 10-markowe z datą 6. 2. 1920. Brakną im znaki wodne. Prawa strona jest znacznie jaśniejszą niż w oryginale. Litery, które tworzą zdanie, grożące karami za podrabianie banknotów są nierówne, tak samo wyrazy „Mark". Dlatego ostrożnie przy odbiorze tych pieniędzy.

— **Dotyczy znaczków na cukier.** Landrat ogłasza: Znaczki na cukier, które w przyszłości wydawane będą, wykonane być mają na innym papierze aniżeli dotąd. Papier mieć będzie kolor żółty i zaopatrzony będzie w znak wodny „P. Z. O." Pierwszy raz użyto ten papier do znaczków na lipiec. W każdym znaczku na cukier widoczne być muszą, patrząc pod światło, głoski P. Z. O. albo części tych głosek.

Z Warmji.

* (S.) **Olsztyn.** Piszą nam: „Allensteiner Ztg" wie wszystko co się dzieje na Górnym Śląsku, nawet w ten sam dzień. Ale co się tu w Olsztynie dzieje, tego nie wie. Stało się to na ulicy Liebstädterstrasse w dniu 24 czerwca. Pewien żołnierz „reichswehry" groził mnie, inwalidzie wojennemu szablą, ponieważ nie chciałem mu zejść z drogi, pomimo że trotoar był dosyć szeroki. Po dłuższym hałasie odebrali policja żołnierzowi niebezpieczną „zabawkę" z rąk. „Berliner Vertreter" „Allensteiner Ztg." czuwa lepiej na posterunku, tutejszy widocznie śpi. K.

— Socjaliści urządzili tu przedwczoraj na rynku remontowym demonstrację z powodu zamordowania Gareisa w Bawarji. Mówiono pomiędzy innemi o olsztyńskim „Orgeschu", który podług twierdzeń mówców komunistycznych rozbrojonym nie jest. Żądano natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia w Prusach Książęcych i ustąpienie rządu Kahra w Bawarji. Naturalnie, że tutejsza prasa niemiecka jest wstydzącym komunistów niezmiernie przykro dotknięta.

— „Schulverein" olsztyński urządził koncert na rzecz szkół niemieckich w Polsce.

* **Miodówko.** Donoszą nam! Żona p. Tarnowskiego poszła z małemi dziećmi do lasu ażeby zbierać jagody. W lesie spotkał ją leśnik. Turowska schowała koszyk z jagodami pod fartuch. Leśnik szarpnął fartuch i rozdarł takowy, wysypał jagody i koszyk zabrał. Dodać należy, że żona p. Turowskiego jest w ciąży w ostatnim miesiącu. Jest to przykra sprawa. Turowski jest bez pracy, ma siedmioro dzieci, a więc kobieta poszła uzbierać sobie jagód. Nie sądzimy aby podobne postępowanie leśnika było na miejscu. Pan Turowski naraził się na niechęć pewnych sfer, ponieważ uważa się za Polaka i jest w pojęciu tych sfer „agentem polskim". Pracy ani wspomóżki otrzymać pomimo usilnych starań nie może.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Piszą nam: Pewien urzędnik z „Finanzamtu" oświadczył mi osobiście, że finanzamt tutejszy pracuje w sprawach podatkowych ręka w rękę z tajną policją. B.

* (S.) **Racholec.** Piszą nam: Podajemy poniżej nazwiska Polaków na pomniku poległych za Faterland w Racholcu: Jan Pawłowski Podgórz, Jan Liegmann Tychnowy, Jan Ungrowski Tychnowy, Franciszek Smoliński, Jan Wilczewski Tychnowy, Jan Stacker Tychnowy, Jan Klamp, Tychnowy, Stanisław Witkowski Tychnowy, Antoni Weipgerber Tychnowy, Józef Szwink Tychnowy, Jan Olszewski Tychnowy, Jan Wróblewski Tychnowy, Antoni Wisłowski Tychnowy, Bernhard Gdaniec Tychnowy, Bronisław Klotka Jerzewo.

Są to nazwiska Polaków umieszczone na tablicy pomnika w Racholcu. Naturalnie, że nie pytano ich krewnych o pozwolenie umieszczenia. Wypisano ich prawdopodobnie z listy poległych w urzędzie stanu cywilnego i — koniec."

Wzięła nam swego czasu za złe prasa niemiecka, że wyraziliśmy nasze oburzenie z powodu zamieszczenia nazwisk Polaków na pomnikach i tablicach honorowych niemieckich. Niemcy jednakże wiedzą o tem, iż żaden rozsądny i szanujący siebie Polak nie szedł dobrowolnie w bój za urzeczywistnieniem wszechniemieckiej idei cesarskich Niemiec, dążących do ujarzmienia wolnych narodów, do okucia w kajdany rwącej się do wolności Polski. Wiedzą o tem Niemcy, że poległych Polaków uważać nie można za „bohaterów poległych za ojczyznę niemiecka" lecz za ofiary militaryzmu niemieckiego. Nazwisk takich ofiar zamieszczać nie można na pomnikach z orłami „butnie wzrok swój ku Prusom Wschodnim przez nieprzyjaciół wydartym" zwracającymi. Postępowanie takie przynosi ujmę patryjotyzmowi tych, którzy pomniki owe stawiają. Tak nie postępuje sobie naród godność i honor swój szanujący.

* (S.) **Malbork.** Socjaldemokraci wszelkich odcieni politycznych nie wezmą udziału w obchodzie wszechniemieckim w dniu tak zwanego niemieckiego „zwycięstwa" plebiscytowego, ponieważ udział szkodzi partji i utrudnia agitację dla idei socjalistycznych.

* **Malbork.** Nie zbyt pocieszającą wiadomość odebrali robotnicy, rzemieślnicy i pracownicy tutejszego Zeugamtu. Z ministerjum obrony krajowej przyszedł nakaz, iż wszyscy zatrudnieni w tym urzędzie muszą być natychmiast zwolnieni z pracy. Zarobki nie będą płacone. Warunki rozwiązania fortecy malborskiej muszą być wykonane z końcem bież. miesiąca.

Z Mazur.

* (S.) **Pasym.** Odebraliśmy dłuższą korespondencję, omawiającą przyjazd Najprzew. Księdza Biskupa do Pasyma na Mazurach. Przyjazd nastąpił w sobotę dnia 18 czerwca. Miasto przystrojono a wielu ludzi oczekiwało dostojnego gościa na dworcu. Witał Księdza Biskupa ksiądz Proboszcz Barczewski z Pasyma. Korespondent pisze również, że do Pasyma przybyło bardzo wiele ludzi nie umiejących słowa po niemiecku. Ludziom tym było przykro, że dostojny gość nie przemówił choć kilka słówek po polsku. Resztę uwag podać nie możemy z różnych powodów, choć uważamy wywody korespondenta za słuszne. — Z innej strony piszą nam: Podczas przyjazdu Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa znajdowałem się w przedziale 3 klasy w pociągu. Niemcy szydzili sobie z Biskupa w sposób bardzo nietaktowny. To widocznie także „kultura".

* **Ostród.** Wskutek różnicy zdań podczas ostatniego posiedzenia rady miejskiej, czuł się przewodniczący radnych dyrektor gimnazjalny Wollert zmuszony ustąpić ze swego stanowiska i jednocześnie wystąpić z rady miejskiej.

— Grypa ukazuje się tutaj miejscami, przyczem sprzyja jej złe powietrze z ostatnich dni.

Z dalszych stron.

* **Tylża.** Z interesu kupca Maksa Bräude'go znikały od dawna towary, nieraz w wysokiej wartości. Podejrzenie padło na personał, który musiał sobie pozwolić, iż na widocznem miejscu wywieszono tablicę, na której czytać mógł tak personał jak i publiczność, ażeby jeden uważał na drugiego czy ten nie kradnie. I to nic nie pomogło, kradzieże się powtarzały. Aż nareszcie nadszedł do szefa list anonimowy, w którym o kradzieże oskarżony był służący Schories. Policja kryminalna urządziła rewizję domową i rzeczywiście znalazła u niego i u 4 wspólników wielkie ilości towarów jak materjały na odzież damską i męską, ubrania gotowe, dywany itd. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 200 000 mk. Z pieniędzy w ten sposób uzyskanych złodziej kupił już sobie nieruchomość ziemską.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Jak donosi tutejsza prasa niemiecka połączyły się istniejące licznie na terenie wolnego miasta niemieckie »hajmatferajny« w związek pod nazwą: »Verband deutscher Heimatvereine im »Freistaat« Danzig«. Zadaniem tego nowego wału ochronnego — jak piszą gazety niemieckie — ma być utrzymanie niemczyzny wobec napływu żywiołów międzynarodowych. Nowy związek jest najliczniejszą organizacją w Gdańsku. Nazwę na »wolne państwo« zamiast na »wolne miasto« wybrano niby względu na ludność wiejską. Związek chce unikać czynności politycznych i za pomocą niemieckiej poezji, niemieckiej pieśni, niemieckiej muzyki i niemieckich tańców szerzyć niemiecką kulturę.

* **Gdańsk.** Z okazji przesilenia letniego urządzili studenci pochód z pochodniami, który wyszedłszy z politechniki a idąc przez Aleje, Kohlenmarkt i Sienny Rynek zakończył się na Górze Biskupiej (Bischofsberg), gdzie zapalono ogień i urządzono tradycyjną zabawę według zwyczajów starogermańskich.

* **Bydgoszcz.** Po ostatnich krwawych starciach w Bydgoszczy zaprowadzono tam stan oblężenia. Wojsko uzbrojone w karabiny maszynowe broni głównych ulic i ratusza. „Vereinigung des Deutschtumbundes" wspólnie ze związkami niemieckimi, kupców, przemysłowców i rzemieślników, wydali odezwę w polskim i niemieckim języku tyczącą się zajść ostatnich dni:

„Powodem rozruchów miały być wydalania Polaków i bezprawne postępowanie Niemców z nimi w zagłębiu przemysłowym w Westfalji. Sprawdzenie tych pogłosek jest teraz niemożliwe. Jeżeli rzeczywiście bezprawne wydalania i inne zamachy miały miejsce, musimy to bezwzględnie potępić, choćby już ze względu na zagwarantowane prawa mniejszości we wszystkich krajach. Jak tylko otrzymamy od rządu na to zezwolenie, postaramy się te nieporządki sprawdzić."

Donoszą nam także o zamknięciu pisma niemieckiego „Deutsche Rundschau" przez prezydenta miasta. Jakkolwiek „Deutsche Rundschau" znaną jest z swego stanowiska wrogiego polskości, uważamy zawieszenie pisma za rzecz zasadniczo niedopuszczalną. Jeśli pismo dopuściło się przestępstwa prawa, należy wytoczyć mu proces. W państwie praworządnem nie powinno być policyjnych represji. Zresztą zawieszenie „Deutsche Rundschau" jest aktem zupełnie bezcelowym, skoro mają swobodny dostęp do Polski niemieckie pisma zagraniczne, często bezwzględnie wrogie polskości. W końcu zauważyć możemy, że i w Niemczech postępowano podobnie z polskiemi pismami. Dość wspomnieć zamknięcie „Mazura" w Szczytnie przed plebiscytem. A zatem podobnej metody nauczyli się Polacy od Niemców.

* **Kraków.** W niedzielę 19 b. m. odbyło się w sali Rady miejskiej zebranie obywatelskie przy współudziale przedstawicieli wszystkich warstw społecznych Krakowa. Przybyli przedstawiciele Akademji Umiejętności, Uniwersytetu, duchowieństwa, wojskowości i wszystkich instytucji finansowych. Zebranie zagaił prezydent miasta p. Federowicz. Rektor p. Estreicher przedstawił projekt uczczenia niepodległości przez budowę Pomnika Wolności w Krakowie, a mianowicie przez budowę gmachu Muzeum Narodowego, pojętego jako pomnik. W końcu wniósł odpowiednią rezolucję, którą przyjęto przez aklamację.

Z Górnego Śląska.

* **Olesno.** W Bocianowicach w powiecie Oleskim ludność polska została napadnięta przez bojowców niemieckich, jednakże potrafiła się nietylko obronić, lecz wzięła do niewoli prawie cały oddział, który ją zaatakował. Wśród wziętych do niewoli znalazł się niejaki Pannwitz, którego uważano za przywódcę bojówki niemieckiej. Okazało się jednak, że przywódcą tym był ktoś inny, mianowicie b. kontroler angielski powiatu Bytom wieś. Cocerell, który następnie był kontrolerem powiatu Kluczborskiego. Ludność polska z całą lojalnością oddała Cocerella w ręce władz angielskich, któremu przedstawiciel Anglji major Togood wyraził najwyższe oburzenie, potępiając w ostrych wyrazach postępowanie Cocerella. Cocerell opuścił Górny Śląsk. Dodać należy, że Cocerell był jednym z inspiratorów w prasie angielskiej propagandy przeciw polskości G. Śląska. Polacy w Bytomiu kilkakrotnie mieli go w swych rękach, lecz zawsze wypuszczali na wolność.

* **Goczałkowice.** Staraniem polskiego Czerwonego Krzyża powstało w Goczałkowicach powiatu pszczyńskiego, przytulisko dla polskich uchodźców z powiatów, zajętych przez niemców. Przytulisko zgromadziło już około 600 osób. Podlega ono wydziałowi opieki nad uchodźcami polskiego Czerwonego Krzyża. Kierownikiem tego wydziału jest ks. prob. Niedziela.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Pisma niemieckie donoszą, że przybył tu odwołany w swoim czasie przez Rząd sowiecki b. przedstawiciel Sowietów w Berlinie Kopp i objął czynności posła sowieckiego w Berlinie. Nagłe przybycie jego wywołało liczne komunikaty w kołach politycznych i dyplomatycznych.

* **Altenburg.** Pod Altenburgiem odkryto na polu tajny skład broni. Znaleziono dwa karabiny maszynowe i 698 karabinów ręcznych.

Ze świata.

Węgiel śląski w Austryi i Czechosłowacyi.

Austrja i Czechosłowacja układają się z Komisją Międzykoalicyjną w Opolu w sprawie ponownej wysyłki węgla do Austrji i Czechosłowacji. Doszło do porozumienia, że wywóz węgla z Górnego Śląska rozpocznie się w najbliższych dniach.

Fałszerze złota w Rosji.

W ostatnich czasach na pograniczu Rosji ukazały się złoto pieniądze i pierścionki. Pieniądzmi temi płacono za żywność i ludność fińska przyjmowała je chętnie. Handel ten odbywał się bez zezwolenia władz fińskich. Przy bliższym badaniu okazało się, iż pieniądze i pierścionki posiadające próbę są miedziane i tylko złotem pokryte. Jest to wyrób sowjecki specjalnie dla zagranicy.

Ponowne niepokoje w Dublinie.

W Dublinie wybuchły ponownie niepokoje. W niedzielę w nocy sinfeiniści zaatakowali patrol angielski. Przyszło do walki, w której zabito trzech żołnierzy, dziewięciu zaś raniono. Po stronie sinfeinistów sześciu rannych.

Klęska armji greckiej.

Przybycie króla Konstantego do Smyrny nie powstrzymało demoralizacji armji greckiej. Król zachorował i słabość jego łączą z małoprzyjmem przyjęciem, jakie znalazł on na froncie. Zwolennicy Venizelosa mieli go wygwizdać. Dalej, donoszą, że wojska greckie wysłane do Rodosto, zbuntowały się w drodze i zaatakowały swoich oficerów.

Rządy japońskie na Wschodzie.

»East Express« donosi z Rewla: Urzędowy dziennik sowjecki »Izwestja« pisze, że rząd japoński skierował do Dalekiego Wschodu żądania oddania dla potrzeb handlowych rządu japońskiego 3-ch najważniejszych punktów kraju, a mianowicie: Chabarowska, Błagowieszczeńska i Czyty i udzielenie koncesji gospodarczych obcokrajowcom na eksploatację lasów i kopalń. Prócz tego, Japonja żąda przywrócenia wolnego ruchu parowców na Amurze i odszkodowania strat spowodowanych wojną, dla swoich współobywateli.

Prądy niemieckie w Finlandji.

Wskutek umieszczenia w prasie artykułu, traktującego obrażająco Francję, Włochy i Polskę generał von Gerich złożony został przez rząd z swego stanowiska. W artykule swym występował Gerich przeciw związkowi bałtyckiemu i porozumieniu Finlandji z Polską, natomiast za sojuszem z Niemcami i Rosją. Większość prasy finlandzkiej potępia wystąpienie Gericha, a pochwala stanowisko, zajęte przez rząd finlandski.

Rozruchy w Barcelonie.

Przyszło do nowych rozruchów, których ofiarą padły 3 osoby, między nimi sekretarz federacji robotniczej. Stan zdrowia prezydenta miasta, do którego strzelano, jest zadawalniający.

Ruch towarzystw.

Starytarg—Waplewo. Towarzystwo Ludowe z Staregotargu i Waplewa urządza w niedzielę dnia 3. lipca zabawę latową w boru Waplewskiem, na którą wszystkie miejscowe i sąsiedne Towarzystwa jak i ochronki uprzejmie zaprasza. Wymarsz z Staregotargu o godz. 1/23 po poł. Wymarsz z Waplewa również o godz. 1/23 po południu. Podczas zabawy różne niespodzianki. Komitet.

Wygrana miljonówka.

Podczas ostatniego ciągnienia w ubiegłą sobotę wylosowano nr. 1 327 779, który sprzedano do Płocka.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Do Komunii św.

polecam w największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach

ubranka czarne dla chłopców

kapelusze, rękawiczki, półkoszulki, kołnierzyki i krawaty.

Materyały czarne i białe wełniane.

Batysty-Woale i wszelkie modne haftowane wyroby. Odpasowane suknie z pięknemi bortami. Bieliznę, obsady, koronki i wszelkie towary krótkie.

Stałe ceny! **Rzetelna obsługa!**

W. Mulczynski, Wartembork

Właściciele Kowalski & Szulc.

Owczą wełnę wymieniam na towar.

BANK LUDOWY

w Sztumie

płaci od depozytów z jednorocznem wypowiedzeniem

5 procent.

Zarząd.

Dzielny sprzedawacz

który zna dokładnie język polski i jest w stanie zwe
bować nowych członków, potrzebny od 1. lipca d
naszego miejsca sprzedarzy w Sztumie. Zgłoszen
z odpisamy świadectw i fotografją nadesłać do
Konsumverein, E. G. m. b. H., **Marienwerde**
Breitestrasse 39.

Baczność! Gospodarze, fabrykanci wozów, właściciele furmanek.

Sprzedam w poniedziałek, 27 bm. po południu od wpół do 1-szej kilka set prawie nowych

kół, obręczy, szprych

także koła na wozy spedytorskie po cenach bardzo tanich.

Fa. Nordstern, Hermsdorf-dworzec.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Kropidła

małe i duże do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej.

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12